TEATR im. Stefana Jaracza

OLSZTYN • ELBLĄG

ALEKSANDER FREDRO

ZEMSTA

PREMIERA 4.XI.1961 r.

ELBLĄG

ALEKSANDER FREDRO

(1793 — 1876)

Znakomity polski komediopisarz XIX wieku urodził się w Surochowie w Galicji, w rodzinie arystokratycznej. Brał udział w wojnach napoleońskich, potem mieszkał przez pewien czas w Paryżu. Po powrocie do kraju w 1814 roku oddaje się całkowicie pracy literackiej. Pierwsza komedia Fredry (**„Intryga naprędce"**) powstała już w 1815 roku, ale za jego debiut dramaturgiczny uważa się **„Pana Geldhaba"** (napisany w 1819 roku, wystawiony w 1821 roku w Warszawie).

Z siedemnastu komedii powstałych w latach 1820—1835 największym powodzeniem cieszyły się **„Śluby panieńskie"**, **„Damy i huzary"** oraz **„Zemsta"** (prapremiera 17. II. 1834 roku we Lwowie).

Zrażony krytyką Seweryna Goszczyńskiego, Fredro przestaje pisać komedie, wracając do twórczości dla sceny po niemal dwudziestoletniej przerwie (**„Dwie blizny"**, **„Pan Benet"**, **„Wielki człowiek do małych interesów"** i inne).

Mimo swych konserwatywnych poglądów potrafił Fredro stworzyć komedie realistyczne. Nawet do przedstawicieli własnej klasy społecznej odnosił się ironicznie, widząc ich słabe i śmieszne strony. Twórczością swoją przyczynił się również walnie do wzbogacenia polskiego języka literackiego.

Konkury imć pana Paska

...pan Jędrzej Remiszowski, mając za sobą Paskównę, siostrę moję stryjeczną, jako zwyczajnie swój swemu począł raić rodzoną swoję. Remiszowską z domu, Stanisława Remiszowskiego córkę, i namawiał mię, żeby jechać w Krakowskie, poznać się tantummodo [1]), a potym dopiero, jeżeli się będzie zdała ta okazya, to o dalszych terminach consulere [2])...

...umyśliłem sobie: Nie damy za to nic, choć tej wdowie przypatrzymy się; wszak mam inszą okazyą, jeżeli się ta nie będzie zdała, bo panny Śladkowskiej pewnie przedemną nikt nie weźmie. Przyjechaliśmy tedy do Olszówki ipso die festi Beatissimae Mariae Virginis [3]), zażywszy nabożeństwa u obrazu cudownego N. Panny. Przyjechaliśmy tedy bez muzyki, żeby się to nie znaczyło, że w komendy [4]), aleć uznawszy szczerą inklinacją [5]), i strona gospodarza poczęła się przymawiać o muzykę; posłałem dopiero do Wodzisławia, wnet ich przyprowadzono. Dopieroż w taniec.

Pyta mię wuj: „Cóż ci się podobała ta wdowa?" Odpowiedziałem: „Bardzo mi się jej serce chwyciło; gdyby można mówić z nią dziś i wyrozumieć jakim mi jest przyjacielem". Odpowie wuj: „Mówić z nią dziś nie jest moda, bo to pierwszy dzień, ale co o przyjaźń, już ja zrozumiał, żeć jest przyjacielem, bo ja białogłowę zaraz zrozumiem, kogo upodoba, choćby do niego i słowa nie mówiła; możesz tu nie powątpiewać w tej okazyej; jeżelić się samemu podoba, pewnie cię, widzę, nie minie. Jakoż i gardzić nie masz czym, białogłowa poczciwa, gospodyni dobra, w domu porządek i dostatek wszelki; te wioski, co trzyma, prawda jest, że to arenda, ale ona ma pieniądze i na Smogorzowie i dożywocie"...

Po tych mowach poszedłem do tańca z nią, a przetańczywszy, usiadłem też z nią zaraz obok. Już mi się przecie podobała była i że to z młodu bywała gładka, mnie się też i natenczas widziała młoda i nigdybym nie rzekł, żeby miała te lata, czegom potym doszedł; w czterdziestu sześć za mnie szła, a ja supponebam [6]), że nie ma nad 30 lat...

Mówię do niej te słowa: „Moja Mści Pani, damie w domu WM. MPaniej prezentuję się komplementem, ale tylko za rekwizycyą [7]) JMści Pana rodzonego WM. MPaniej wstąpiłem na czas krótki kłaniać się WM. MPaniej; aleć tak mi się tu upodobała pasza, żebym na jedną strawę przyjął służbę do Gód, a za dobrem ukontentowaniem i na dalsze nie wymówiłbym się czasy. Jeżeliby na cokolwiek przygodziła się usługa moja WM. MPaniej, sam się dobrowolnie z tą odzywam ochotą. Bo krwawemi Marsa nasyciwszy się zabawami, już też na potrzebniejszą ku starości radbym odmienił szarżą, to jest uczyć się ekonomiki przy dobrej takiej gospodyniej, a przystawszy za parobka, albo, jako tu zowią, poganiacza. WM. moja wielce Mścia Pani, jeżeli nie masz kompletu sług sobie potrzebnych, a ja w kompucie [8]) życzliwych zmieścić się mogę, jeżeli moję do swojej usługi gardzić będziesz ochotą czyli akceptować, racz się rekoligować [9]), o zasługach zaś w żadną nie wchodzę kontrowersyą [10]), aż wprzód od WM. MPaniej usłyszę, z jaką ta moja do przysługi WM. MPani opowiedziana ochota przyjęta będzie wdzięcznością".

...Mówi ona na to: „Zdobić to nikogo nie może, kto szczerą przyjaźń jawną oddaje niewdzięcznością. I ja musiałabym w tym mieć sumienia skrupuł, gdyby widząc WM.M. Pana afekt szczery, nie miała go podobnym oddawać afektem. I jeżeli w tym jest dobrego sługi stateczna wola i umysł, znajdzie tu pana i miejsce; zasługi zaś, że są na dyskrecyej dane, dlategoż osobliwego mogą spodziewać się respektu".

Dopiero ja podziękowałem. Wypisować, co się przy afektach mówiło, siłaby. A potym miałem wyrostka [11]) Dzięgielowskiego, co grał na skrzypcach i śpiewał ładnie; kazałem mu zaśpiewać:

„Niech komu nadzieja ściele
Różnych fortun na myśl wiele,
Ja już będę tryumfował,
Kiedym szczęśliwie stargował".

---

1) tylko
2) radzić
3) w sam dzień Marii Panny (8 września)
4) konkury
5) skłonność
6) przypuszczałem
7) wezwaniem, żądaniem
8) liczbie
9) namyślić się
10) spór
11) sługę

ALEKSANDER FREDRO

ZEMSTA

Komedia w 4 aktach

O S O B Y:

CZEŚNIK RAPTUSIEWICZ . . . . { *Eugeniusz Orłowski* / *Aleksander Sewruk*
KLARA, jego synowica . . . . . *Marta Szczepaniak*
REJENT MILCZEK . . . . . *Zbigniew Stokowski*
WACŁAW, syn rejenta . . . . . *Edward Sosna*
PODSTOLINA . . . . . *Krystyna Wodnicka*
PAPKIN . . . . . *Włodzimierz Bednarski*
DYNDALSKI, marszałek . . . . . *Roman Szmar*
ŚMIGALSKI, dworzanin . . . . . *Wojciech Kaczanowski*
PERĘŁKA, kuchmistrz . . . . . *Eugeniusz Gołębiowski*
MULARZE . . . . . { *Zbigniew Szpecht* / *Roman Metzler*
HAJDUKI, PACHOŁKI etc . . . . * * *

Scena na wsi

Reżyseria:
TADEUSZ ŻUCHNIEWSKI

Scenografia:
JÓZEF ZBOROMIRSKI

Przedstawienie prowadzi:
NIKA ZAWADZKA

Kontrola tekstu:
ZOFIA PIOTROWSKA

Kierownik literacki:
EDWARD MARTUSZEWSKI

Kierownik muzyczny:
WŁODZIMIERZ JARMOŁOWICZ

Dyrektor i Kierownik artystyczny: ALEKSANDER SEWRUK

Ignacy Krasicki

PIENIACZE

Po dwudziestu dekretach, trzynastu remisach,
czterdziestu kondemnatach, sześciu kompromisach,
zwyciężył Marek Piotra; a że się zbogacił,
ostatnie trzysta złotych za dekret zapłacił.
Umarł Piotr, umarł Marek, powróciwszy z grodu.
ten, co przegrał, z rozpaczy; ten, co wygrał, z głodu

SŁOWNICZEK
WYRAZÓW ZAPOMNIANYCH, OBCYCH LUB MAJĄCYCH DZIŚ INNE ZNACZENIE

POLEWKA — zupa, robiona często na piwie lub winie, podawana na śniadanie. Polewką nie nazywano rosołu, krupniku, żuru, kapuśniaku i barszczu. Czarną polewką była czernina. Podawano ją konkurentowi do ręki panny — na znak odmowy.

LABET — hazardowa gra w karty.

HEMISFERNY — obejmujący pół sfery, pół kuli ziemskiej.

ZJEŚĆ ŚLEDZIA — (lub: DAĆ SOBIE ŚLEDZIA) — dopytać się jakiejś przykrości, dostać za swoje.

GWINTÓWKA — strzelba o lufie gwintowanej, z której strzela się jedną kulą (a więc na grubego zwierza).

FUGAS CHRUSTAS — żartobliwy zwrot łacińsko-polski w znaczeniu: zmykasz w chrusty.

PAJUK — żołnierz turecki w gwardii sułtańskiej. W sztuce Fredry użyty w znaczeniu „służący dworski".

FIMFA — podkop pod twierdzę w celu założenia prochów. Puścić komuś fimfę pod nos — dmuchnąć nań dymem, wyrządzić przykrą psotę.

PRASZCZĘTA — gałązki, rózgi. Iść na praszczęta — iść pod kije, narazić się na chłostę.

W DEZERTEJ — w pustynnej.

BEATUS QUI TENET — szczęśliwy, kto trzyma.

FINALNIE — ostatecznie.

ALKIERMES — czerwone robaczki, z których wyrabiano lekarstwa. Wyrazem tym nazywano również jagody południowo-amerykańskie, używane do barwienia wina i wyrobów cukierniczych na czerwono.

CIRCA QUARTAM — około czwartej (godziny).

INTERCYZA — umowa przedślubna, oznaczająca warunki oraz majątkowe zobowiązania obu stron z racji zawieranego związku małżeńskiego.

NEMO SAPIENS. NISI PATIENS — ten tylko mądry, kto cierpliwy.

DERESZ — w odniesieniu do napoju: lichy, cienki, podlejszego gatunku. W odniesieniu do konia: maść mieszana, biała z żółtą, brunatną, kasztanowatą.

BAKALIE — słodycze, głównie suszone owoce południowe.

CYFRA — do dekoracji stołu przy uczcie weselnej należała koniecznie ozdobna konstrukcja, zazwyczaj z cukrów, mieszcząca splecione pierwsze litery imion nowożeńców.

PALESTRA — stan adwokacki, sądownictwo.

DEMESZKA — szabla turecka o ostrzu z doskonałej stali damasceńskiej.

NEQUAM — nicpoń.

ZIELENIAK — lichszy gatunek węgierskiego wina.

Z MAŃKI — z lewej ręki (od słowa: mańkut). W sztuce szermierczej przerzucanie szabli do lewej ręki umożliwiało niespodziewany cios.

DO CZUBKÓW — do szpitala wariatów. Szpitale te były niegdyś pod opieką bonifratrów. Kaptur habitów bonifraterskich wystawał czubkiem nad głową.

PROFORMA — najniższa klasa w dawnej łacińskiej szkole klasztornej. Brak pilności w nauce karano tam chłostą.

OBJECHAŁEM JAK BARTNIKA — zwrot myśliwski: osaczyłem jak niedźwiedzia (rabusia barci w pasiekach).

GROCHOWIANKA — wieniec z grochowin. Otrzymywał go odpalony konkurent.

DZIANET — okazały koń, rumak.

ROZTRUCHAN — wielki, okazale zdobiony kielich.

W programie zamieszczono reprodukcje rysunków Daniela Chodowieckiego oraz fragmenty „Pamiętników" Jana Chryzostoma Paska.

Zwada szlachecka

Cena 2 zł

Zastępca Dyrektora	JAN RAUBE
Kier. Adm. w Olsztynie	ANDRZEJ SZADZIEWSKI
Kier. Adm. w Elblągu	STANISŁAW MACIEJAK
Kierownik Techniczny	PAWEŁ CHŁOSTA
Kierownicy pracowni:	
krawieckiej damskiej	ZOFIA ZIMMER
krawieckiej męskiej	GRZEGORZ FRANKOWICZ
perukarskiej	ALFONS DOMICZEK
stolarskiej	ARKADIUSZ BOGDANOWICZ
ślusarskiej	ANTONI LEWANDOWSKI
malarskiej	EDMUND GIECZEWSKI
modelarskiej	STANISŁAW PREŃSKI
tapicerskiej	WIKTOR JANKOWICZ
szewskiej	JAN MURAWSKI
Główni elektrycy	MIROSŁAW SZOSTAKOWSKI TADEUSZ GÉREJ
Brygadierzy sceny	ANTONI SZORA KAZIMIERZ JURGIN

UTWORY prozaików i poetów
REPORTAŻE z kraju i zagranicy
RECENZJE KSIĄŻEK, które warto przeczytać
ARTYKUŁY na temat kultury, polityki krajowej i zagranicznej
FELIETONY i informacje o życiu teatralnym Polski
RECENZJE najlepszych filmów

znajdziecie w każdym numerze
„TYGODNIKA KULTURALNEGO"

Adres redakcji: Warszawa, ul. Lwowska 5.
Warunki prenumeraty: kwartalnie 24 zł, półrocznie 42 zł, rocznie 84 zł.

O.Z.Graf. Lz. 2460 (2000) 25.9.61 R-7/1057